

„Monopartia w dawnej i dzisiejszej Polsce” Uchylono konfiskatę znacznej części broszury prof. Romera

LWÓW, 22. 4. W Sądzie Okręgowym we Lwowie odbył się sensacyjny proces prasowy w sprawie konfiskaty broszury prof. Romera „Monopartia w dawnej i dzisiejszej Polsce”. Treścią tej broszury był referat prof. Romera odczytany na zjeździe „Zarzewia” we Lwowie w listopadzie ub. roku w obecności kilku ministrów i dygnitarzy państwowych. Po odczytaniu skonfiskowanych ustępów, zabrał głos prof. Romer, wskazując w obszernym wywodzie, że wszystkie te momenty mają swoje uzasadnienie w urzędowych wiadomościach statystycznych, publikacjach Ligi Narodów, a ponadto w książce gen. Składkowskiego „Strzępy meldunków” i pracy byłego wice-ministra skarbu Lechnickiego p. t. „Jasny program i zwarte działanie”.

Po przemówieniach adw. Pie-rackiego i wiceprok. Chłipalskiego — Trybunał ogłosił wyrok, mocą którego konfiskata częściowo uchylili, zatwierdzając jedynie za-jęcie kilku małych ustępów. Ta ostatnia decyzja oparta została na art. 170 K. K., który mówi o

szerzeniu wiadomości mogących wywołać niepokój publiczny.

Czyżby rządy „Naprawy”?

Żydzi pragną rozstrzygnąć bój między faszyzmem i demokracją

P. Cat - Mackiewicz propaguje powstanie Obozu Narodowych Piłsudczyków i pisze:

Trzeba pamiętać, że obecny Sejm posłada większość Piłsudczyków Narodowych. Naprawa tam jest w mniejszości. Można tego Sejmu nie lubić, można mu zarzucać, że wykazał minimum odwagi cywilnej, że nie umiał nawet należycie bronić konstytucji, że historia: gen. Żeligowski, a większość komisji wojskowej wywołała jak najgorsze wrażenie w społeczeństwie. — Wszystko to może być, albo nie być prawdą, ale człowiek myślący kategoriami realnymi, patriotą dbałym o dobro państwa, będzie przede wszystkim miał to na względzie, że ten Sejm, jaki on jest taki jest — będzie jeszcze przez dwa lata regulatorem władzy w Polsce.

I że możliwe są dwie alternatywy:

Jedna:

Inercja okaże się jednak największą siłą w Polsce, jak się tego obawiałem i nadal obawiam: Klub Sejmowy „Ozonu” pozostał posłuszny „Ozonowi”. Naprawa dochodzi do rządów. Urządzi nam ponowne wybory według tej samej ordynacji wyborczej, będziemy mieli Sejm złożony z samych naprawczych. Poznamy najbrzydlawszy ze wszystkich systemów totalny, totalizm biurokracji bez ideologii.

Druga:

W Klubie Parlamentarnym „Ozonu” dojdzie do rozłamu, rozbije się

on na naprawczą mniejszość i narodową większość i ta większość uchwali votum nieufności obecnemu rządowi. Żydowska „Chwila” ze strachem pisze:

Wykluczenie posła Budzyńskiego z „Ozonu” ma pociągnąć dalsze konsekwencje dla grupy „Jutra Pracy”, której czołowym przedsta-

wicielem jest wydalony z „Ozonu” poseł. Ma się odbyć konferencja tej grupy, która ma powziąć pewne ważne decyzje. Poseł Budzyński, który zjawił się wczoraj w Sejmie, informował dziennikarzy, że członkowie tej grupy, mianowicie: posłowie Dudziński, Hoppe, Szczepański, i Bakoń wystąpią z Koła Parlamentarnego „Ozonu” i razem z

grupą katolicko - narodową, której przewodzą poseł Zaklika i ksiądz Lubelski, zamierzają utworzyć nowy klub sejmowy, któryby liczbowo przewyższał ilość członków Koła Parlamentarnego „Ozonu”. Nowy klub, jak utrzymuje poseł Budzyński, miałby mieć wybitne oblicze antyżydowskie i antymasońskie.

Natomiast żydowski „Hajnat” pocięsza się:

„Manewry nie będą trwać wiecznie — kończy autor. — Wcześniej, czy później — raczej wcześniej, niż później — nastąpi prawdziwy zwrot, rozstrzygnięcie między prawicą a lewicą, między reakcją i postępem, między faszyzmem i demokracją. Musimy wówczas być przy tym. Musimy wówczas z naszymi 3 i pół miliona głów stanowić siłę. Musimy stanowić wówczas jedną siłę”.

Nie kupuj u Żyda Popieraj handel polski!

Wesoła historia w Z. M. P.

Eksmisje i nominacje

Dzieje sanacyjnych organizacji młodzieżowych

Walka w Z. M. P. zaczyna przybierać wesołe formy. Istnieją już dwa lokale centralne Z. M. P. na Wiejskiej i Szerokiej. Na Wiej-

skiej rezyduje mjr. Galinat, wyeksmiłowawszy stamtąd p. Rutkowskiego, który przeniósł się wobec tego na Szeroką do lokalu

sekcji rzemieślniczo - robotniczej. Eksmisja ta odbyła się w sposób spokojny, przyczem spisa no protokół zdawczy.

Zwolennicy p. Rutkowskiego tłumaczą taki przebieg wypadków tym, że lokal Z. M. P. był własnością „Ozonu”. Dopiero więc teraz okazało się, że lokal centralny Z. M. P., rzekomo organizacji całkiem niezależnej, należał do „Ozonu”.

„Dziennik Bydgoski” donosi, że Z. M. P. kosztował „Ozon” miesięcznie 60 tysięcy złotych t. zn. przez cały czas swego istnienia sześćset tysięcy złotych. Po ostatnim wypadkach trudno było twierdzić, że nawet z punktu widzenia polityki Ozonowej wydatki ten był bardziej celowy i pożyteczny.

„Wieczór Warszawski” pisze: Jak się ostatnio będzie przedstawiała sytuacja wobec tego, że obecnie istnieją dwa związki Młodej Polski — tego niewiadomo, w każdym bądź razie należy przypuszczać, że w najbliższym czasie znacznie się zacieła walka między oboma ugrupowaniami. Zarówno bowiem jedna, jak i druga strona przygotowuje obecnie szereg odczew przeciwko sobie.

Dotychczasowy przebieg wypadków nie wydaje się wskazywać, by miała się rozpocząć zacieła walka. Różnej należy przypuszczać, że ograniczy się ona do wydania szeregu odczew — jak to donosi prasa — do apelacji do pułk. Koca, który, jako twórca Z. M. P., miałby rozstrzygnąć, kto jest jego prawowitym następcą.

„Goniec Warszawski” przypomina dzieje dawniejszych organizacji sanacyjnych i pisze:

Pierwszym ugrupowaniem młodzieży prorządowej był Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej. Organizacja ta wywodziła się z dawnego OMN (Organizacji Młodzieży Narodowej), a nawet z przedwojennych konspiracji. Koło roku 1929 „Złoty okres” ZPMD przeminał. Były casy Brzeźcia, rządy premiera Cieszyńskiego, rządy dyktatora, a lewicę skończyły się, przyszedł Nieśwież. Związek demokratyczny stracił poparcie i... wpływy. Przestał być reprezentacją Regimenu w młodym pokoleniu. Był zanadto lewy.

W miarę osłabienia pozycji Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej rosło znaczenie „mocarstwów”. W roku 1929 byli oni najsilniejszą organizacją „młodzieżową” w obozie prorządowym, cieszyli się największymi względami. Ale tymczasem w łonie węglującego Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej przygotowywało

KOLCE BEZ ROZ

SZLAK PRZEZ PUSTYNIE

Zargonowy „Moment” z powodu żydowskiej Paschy tak pisze:

Jak w dawnych czasach, tak teraz musimy przejść przez morze. Trzeba wyjść ze swiata ghett'a i wejść na własny szlak, który może leży jeszcze na pustyni.

„Przejdź przez Morze Śródziemne, wejdź na własny szlak, wiodący przez pustynię Sahary na Madagaskar”. Decyzja taka spotka się z jednolitym poparciem całego społeczeństwa polskiego. A zresztą jeśli chcecie, przechodźcie przez inne morza, niech by wasz szlak trafił na inne pustynie, byle was poprowadził jaknajdalej od Polski.

Lwowski przekładaniec Ozonowy

Gry „demokratyczno-totalistyczne”

Akompaniament i nadzieje Żydów

Przedświadczone nominacje w Ozonowym sztabie odbyły się również „głośnym” echem we Lwowie. Sfery narodowe miały z tego powodu wiele humoru przy politycznych gawędach w czasie świąt. Natomiast, wśród zainteresowanych — nie ukrywano niezadowolenia z powodu pominięcia ich przy nominacji.

Przed wszystkim żywo komentowane są fakty mianowania bięgunowo różnych „indywidualności”, t. j. dra Stabla i posła dra Wojciechowskiego.

DWAJ SZERMIERZE

Pierwszy z nich jest, jak wiadomo — zwolennikiem kierunku totalistycznego w obozie „narodowych państwówców” — natomiast drugi — od dawna odgrywa rolę niestrudzonego szermierza „demokracji” w wydaniu lewicy legionowo - peowiackiej. Z tych powodów, — jak sądzą tutaj — pakt nieagresji między tymi wybrańcami losu, nie na długo da się utrzymać, mimo, że łączą ich wspólna nienawiść do „endecji”, oczywiście u obu z

diametralnie różnych względów.

Pierwszy, chciałby widzieć Kanosę endecji wobec obozu „narodowo - państwowego” — drugi zaś, wolałby, aby „endecja” w ogóle przestała istnieć. I jeden i drugi, mają swoje prasowe „Leiborgana”, które staczą się z sobą wzajemne boje ze zmiennym rezultatem. W tej chwili sytuacja jest taka, że p. Wojciechowski na razie góruje.

Ponieważ atoli nie powiodło się mu ani na odcinku „młodzieżowym”, ani nie udało się wystąpić „antysemitki”, czy „antyułkraiński” przeto p. poseł wojciechowski dosiadł szybko wiejskiego rumaka, i wyruszył na podbój wsi.

Nie trudno domyślić się, że o baj przeciwnicy podzieliли się rolami: jeden obrał sobie jako odcinek „swej pracy” Stronnicwo Narodowe — drugi natomiast teren, opanowany przez Stronnicwo Ludowe.

Przed występm p. Wojciechowskiego na wsi — półoficjalny jego organ pisać „do czego zmierzamy” stwierdza:

„że również wielkie zadania spełnia T. U. R., jak T. S. L., że potrzebny jest zarówno instrument kulturalny, czy gospodarczy, kierowany przez Stronnicwo Ludowe, jak przez O. Z. N.”

NASI „DEMOKRACI”

W takiej sytuacji żydzi szybko zorientowali się co i na jakim instrumencie mają zagrać, aby tylko przyczynić się do walnego zwycięstwa „demokracji”, obojętne, czy w wydaniu ozonowym, czy socjalistycznym, czy jakimkolwiek innym.

Oto „Chwila” z 16 bm. rodzona siostra „Wieku Nowego”, zastanawiając się nad walką Żydów z antysemityzmem dochodzi do wniosku, że żydzi w tej walce nie są samotni, gdyż:

„Jest w społeczeństwie polskim bardzo poważny odłam, który w gruncie rzeczy przeciwstawia się antysemityzmowi, nie tyle przez sympatię dla nas, ile przez świadomość, że antysemityzm jest, a może jeszcze bardziej okazać się szkodliwym dla samego państwa. Sympatii, czy też zyczliwości tego odłamu społeczeństwa polskiego nie śmiemy tracić. Polityka nasza winna zawsze ten cel mieć na oku”.

Na kogo liczą żydzi? Oczywiście na pomoc „demokracji”. Stąd pochodzi zaprzatanie sił i energii społeczeństwa polskiego w inspirowanej przez Żydów walce demokracji z niewidzialnym wrogiem „faszystowskim”, zrodzonym tylko z fantazji synów Izraela.

T. K.

Narada lwowskiego Ozonu z gen. Skwarczyńskim

LWÓW, 22. 4. „Wieczorny Express” donosi:

„W biurach prezydium lwowskiego okręgu OZN odbyła się w obecności szefa Obozu gen. Skwarczyńskiego konferencja informacyjno - sprawozdawcza przedstawicieli OZN z Małopolski Wschodniej. Po sprawozdaniach z poszczególnych okręgów zabrał głos szef Obozu, gen. Skwarczyński, a probując, dotychczasową działalność

Obozu w województwach pld. wsch. i podkreślił przy tym z całym naciskiem rolę i zasługi wsi”.

Tak więc marsz lwowskiego Ozonu pod wodzą posła Wojciechowskiego pod hasłem lewicy legionowo - peowiackiej na zdobycie wsi otrzymał miarodajną aprobatę.

T. K.

Polskość Gdańska

(Dokończenie ze str. 1-ej)

polska firma posiada tak w handlu zagranicznym, jak w handlu wewnętrznym, znaczenie decydujące. W branży zbożowej pracuje 5 firm polskich. Przez firmy te przeszło 30 proc. całego zboża, które wywieziono przez port gdański. Na terenie żeglugi śródlądowej pracują 3 firmy polskie, których udział w ogólnych obrotach na wodach śródlądowych w komunikacji z Gdańskiem wynosi corocznie około 80 proc., przy czym reszta przypada na mniejsze firmy, osiadłe w Polsce.

Powyższe cyfry posiadają wartość tym większą, że składają się na nie tylko obroty firm czysto polskich, gdyż jak wynika ze spisu członków Rady, firmy żydowskie do Rady nie należą i wspomnianą stały się objęte nie zostały.

Dla wielu, cyfry te zacierpięte z doskonale ujętego Sprawozdania Rady, są miłą nie-

spodzianką. Okazuje się, że Gdańsk jest bardziej polski, aniżeli naogół się o tym w kraju sądzi. W niektórych branżach Gdańsk jako port jest na wet kto wie, czy nie bardziej polski niż port w Gdyni, do której prócz elementu niepolskiego, osiadłego w chwili powstawania portu, napłynęło w ostatnich latach wiele nowego, głównie żydowskiego z Gdańska.

Gdańsk był więc w ostatnich latach terenem, na którym placówki gospodarcze, przynajmniej się do polskości, mogły wykazać, czy i w trudnych chwilach potrafią walczyć dla Polski. Egzamin ten zdały jednostki gospodarcze czyste polskie, które mimo coraz trudniejszych warunków pracy, pozostały w Gdańsku, zdając sobie sprawę z roli, jaką spełniają u ujścia Wisły.

R. T.

NOWY ŁAD

Chcesz wiedzieć prawdę o Ruchu Narodowo - Radykalnym, zaprenumeruj „Nowy Ład”.

Prenumerata kwart. zł. 2.20, dla prenumeratorów „ABC” zł. 1.50. Adres Adm. i Red. Al. Jeruzolimskie 3a m 11. Konto PKO 10666

Ruch narodowo - radykalny zwycięży